

OD REDAKCJI

Temat drugiej części numeru 8(11):2018 rocznika „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” – BIBLIOTEKI – okazał się tak atrakcyjny, że otrzymaliśmy kolejne prace z jego nowymi, interesującymi ujęciami. Dlatego zdecydowaliśmy się na kontynuację w części drugiej numeru 9(12):2019 (część pierwsza, w języku angielskim, ma temat Human Space and Ideology).

„Otóż jednym z nieporozumień, jakie dominują nad pojęciem biblioteki, jest pogląd, że idzie się tam po książkę, którą się zna. Rzeczywiście, często się zdarza, że idzie się do biblioteki, bo chce się książkę o znanym tytule, ale główną funkcją biblioteki [...] jest odkrywanie książek, których istnienia się nie podejrzewało, a które, jak się okazuje, są dla nas niezwykle ważne” – słowa niedawno zmarłego humanisty i bibliofila, Umberto Eco, chcemy potraktować jako motto i wyzwanie badawcze. Zgadzamy się bowiem, że W PRACY FILOLOGA BIBLIOTEKA OZNACZA PRZYGODE, a namysł nad nią to próba rozwikłania zagadnień, które zdecydowanie wykraczają poza problem konkretnej instytucji. Jedno z opowiadań Borgesa, zresztą wieloletniego bibliotekarza, rozpoczyna się od stwierdzenia: „Wszechświat (który inni nazywają Biblioteką)...”.

Ta wieloznaczna przestrzeń realna i mentalna wciąż prowokuje do rozmaitych pytań. Biblioteka to niedostępny skarbiec czy otwarta przestrzeń publiczna? Muzeum zabezpieczające eksponaty, a może użyteczna placówka badawcza? Chaos słów czy katalog znaczeń? Peryferia czy centrum kultur dawnej, nowoczesnej, ponowoczesnej? Strefa intymna, a może obszar budowania wspólnoty? Refleksja nad sposobami postrzegania biblioteki w obrębie różnych kultur narodowych i w określonym czasie to dobry punkt wyjścia do różnorodnych analiz i interpretacji.

Chcemy też pomyśleć o bibliotece jako motywie literackim. Jest to przecież miejsce akcji szczególne, rzadko przypadkowe, zwykle prowokujące do odczytań metatekstowych, mówiące coś o stosunku pisarza do tradycji. Literatura pełna jest bibliotek niezwykłych: przeklętych i labiryntowych, widmowych i wyobrażonych, bibliotek przyszłości i bibliotek pełnych staroci, instytucji tajemniczych i niebezpiecznych, ale też miejsc, w których odnajduje się sens. Każda z nich może się stać podstawą do ciekawego studium przypadku.

Interesuje nas także biblioteka jako fenomen kulturowy i metafora kultury. Czym innym były przecież biblioteki starożytne, jak biblioteka w Aleksandrii, czym innym zaś benedyktyńskie księgozbiory albo kolekcje cymeliów gromadzone przez nowożytnych humanistów. Dziś także obserwujemy zmiany w rozumieniu tego, czym jest biblioteka. Kultura kserokopiarki i skanera, upowszechniające się elektroniczne czytniki oraz lawinowo przyrastające zbiory internetowe stopniowo przeobrażają świat literatury i literaturoznawców, a także samo pojęcie księgozbioru (biblioteki).

Namysłu wymagają biblioteki pisarzy i badaczy literatury. Prywatne księgozbiory to kontekst, którego nie można pominąć, gdy analizuje się czyjaś twórczość, ale podobne dociekania wciąż skłaniają także do refleksji teoretycznej i metodologicznej. Wypracowywanie różnych możliwości badań nad biblioteką to wysiłek, który – jak sądzimy – warto podjąć.